



Ks. Arcybiskup Kazimierz Nycz
Metropolita Warszawski

Jan Paweł II jako dar Bożej Opatrzności dla Kościoła i świata

Wybór krakowskiego kardynała Karola Wojtyły na stolicę Piotrową, 16 października 1978 roku, przejdzie do historii Kościoła i świata jako jedno z najważniejszych wydarzeń. Po czterystu latach papieży Włochów zostaje wybrany papieżem, po krótkim pontyfikacie Jana Pawła I, kardynał z Polski. Polska w tym czasie przynależy do tej liczby krajów Europy środkowo wschodniej, które znalazły

się w niewoli komunistycznego systemu pojałtańskich układów. Dziś mówimy o tym z takiego dystansu czasowego, znając wydarzenia późniejsze, że tracimy z pola widzenia niezwykłość tamtego wyboru. Z całą pewnością tym, który pokierował decyzjami konklawe był Duch święty, a wybranego wówczas papieża mamy prawo nazywać darem Bożej Opatrzności. Moim celem jest zwięźle ukazanie zasadniczych wymiarów tego daru oraz naszej odpowiedzi na ten niezwykły pontyfikat, do jakiej jesteśmy zobowiązani wszyscy. Wydaje się, że wznosząc świątynię Opatrzności w Warszawie, jesteśmy zobowiązani w sposób szczególny do podjęcia działań, zmierzających do refleksji nad nauczaniem Jana Pawła II i upamiętniających ten dar, jaki nam Boża Opatrzność dała.

Bóg posługujący się stworzeniami

Bóg objawił się nam jako dobry Ojciec – Stwórca, który nie zapomina o swoich stworzeniach, a zwłaszcza o człowieku. On karmi ptaki, przyodziewa lilie na polu (por. Mt 6, 26-34), szczególną zaś miłość okazuje człowiekowi. O tej miłości świadczą wszystkie wydarzenia z historii zbawienia, zwłaszcza wcielenie się Syna Bożego oraz Jego śmierć krzyżowa. Przez swoją Opatrzność Bóg okazuje miłość stworzeniom. Jak przypomina nam Kościół w Katechizmie *Opatrzność Boża oznacza zrządzenia, przez które Bóg z miłością i mądrością prowadzi wszystkie stworzenia do ich ostatecznego celu* (KKK, 321). Swoją wszechmocą i mądrością Bóg prowadzi stworzenia do doskonałości, której nie otrzymały one w pełni w momencie stworzenia. Stworzenie nie wyszło bowiem całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone „w drodze” (in statu viae) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył (por. KKK, 302). Wszystko co Bóg stworzył zachowuje swoją Opatrznością i wszystkim rządzi. Chociaż jest

wszechwiedzący i wszechmogący, powierza swoim stworzeniom wypełnianie różnych funkcji, które sam mógłby spełnić. Bóg daje ludziom możliwość dobrowolnego uczestniczenia w swojej Opatrzności powierzając im odpowiedzialność za czynienie sobie ziemi poddaną i za panowanie nad nią.

Ludzie mogą wejść przez swoje działanie, przez modlitwy, przez cierpienie w Boży zamysł, stając się pomocnikami Boga opiekującego się światem. Czasem robią to nieświadomie, często jednak w sposób w pełni uświadomiony.

Jan Paweł II narzędziem Bożej Opatrzności

O każdym chrześcijaninie można powiedzieć, że jest uczestnikiem w działaniu Boga opiekującego się światem, że jest narzędziem Bożej Opatrzności. Możemy tak powiedzieć także wtedy, gdy konkretny człowiek nie jest świadom tego, co Bóg mu konkretnie powierzył. W tym znaczeniu darem Bożej Opatrzności dla rodziny jest kochająca matka i ojciec, darem dla Kościoła jest każdy kapłan, każdy członek mistycznego Ciała Chrystusa. Prawie nigdy jednak nie używamy wtedy określenia dar Bożej Opatrzności. Jest ono zarezerwowane dla osób i sytuacji wyjątkowych. Darem Bożej Opatrzności był Jan Paweł II. A za dar trzeba Bogu dziękować. Dar wymaga też naszej odpowiedzi, gdyż zawsze jest zadaniem. Wtedy gdy papież był wybierany, byliśmy świadomi niezwykłości chwili historycznej, świadomi Bożego działania i prowadzenia kolegium kardynalskiego przez Ducha Świętego. Świadomość ta towarzyszyła nam podczas kolejnych pielgrzymek papieskich, gdy pod ich wpływem zmieniali się ludzie, zbliżali się do Kościoła, gdy zmieniały się struktury podzielonej Europy. Z tą świadomością, że Bóg przez Niego działa w sposób zamierzony, bywało gorzej po dokonanych zmianach. Jakby się nam wydawało, że to wszystko nam się należało i nie ma związku z działaniem Boga w świecie i Kościele, także za sprawą Jana Pawła II. Ogólnie jednak świadomość daru jakim jest Osoba i dzieło służby Bożego Jana Pawła II jest obecna w świadomości Polaków, a nie tylko katolików. Można by przytoczyć setki wypowiedzi biografów papieskich, ludzi piszących o papieżu artykuły i książki, i jeszcze więcej świadectw o tym pontyfikacie, gdzie spojrzenie na papieża jest w wymiarze daru Bożej Opatrzności.

Sam papież często dawał nam do zrozumienia, iż jest świadom niezbadanych wyroków Bożych co do Jego osoby i wynikających stąd zadań. Warto dla przykładu przytoczyć słowa Jana Pawła II. W roku 1979 na placu Zwycięstwa mówił *Kiedy bowiem z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności, zostałem głosami kardynałów wezwany ze stolicy świętego Stanisława w Krakowie na stolicę świętego Piotra w Rzymie, zrozumiałem natychmiast, że moim szczególnym zadaniem jest spełnić tego pragnienia, którego papież Paweł nie mógł spełnić. Zaś dwa dni później w Gnieźnie dopowiedział: Czyż Chrystus tego nie chce, czyż Chrystus tego nie rozrządza, ażeby ten papież Polak, papież Słowianin, właśnie teraz odstąpił duchową jedność Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje Zachodu i Wschodu.* Cały swój pontyfikat papież postrzegał w kategoriach daru Bożej Opatrzności i zadania dla siebie, jednak w sposób szczególny w odniesieniu do podzielonej Europy, jako papież Słowianin, widział swoje zadanie.

Jak daleko był prorokiem, kreśląc teologię dwu duchowych płuc, jakich Europa potrzebuje, widzimy dziś, kiedy kontynent jest zjednoczony.

Wiemy jednak o ile dalej sięga papieska wizja w odniesieniu do duchowej jedności kontynentu dalej podzielonego religijnie.

Dar Opatrzności dla świata

Nie jest rzeczą możliwą nawet pobieżne wymienienie tych przestrzeni działania Jana Pawła II, których owoce były dla przelomu tysiącleci znaczące w odniesieniu do dziejów świata współczesnego. Nie jest też do końca możliwe oddzielenie tego, co dotyczy świata i Kościoła, gdyż z natury rzeczy rzeczywistości te zachodzą na siebie. To co pragnę w wielkiej syntezie podkreślić, będzie bardzo subiektywnym spojrzeniem uczestnika i świadka wielkiego pontyfikatu Jana Pawła II. Wszyscy starsi byliśmy uczestnikami tych wielkich wydarzeń i powinniśmy być świadkami, by młodemu pokoleniu przekazać to dziedzictwo, któremu na imię papież Jan Paweł II, wielki świadek Boga, niezłomny sługa Kościoła, człowiek służący współczesnemu światu.

W dotychczasowej refleksji pojawiało się już odniesienie dzieła papieża do Europy. Może od Polski i Europy należy zacząć, by spróbować uporządkować to co stało się w Europie i Polsce w latach pontyfikatu i w większym lub mniejszym stopniu ma bezpośredni albo pośredni związek z dziełem Kościoła prowadzonego przez papieża Jana Pawła II.

Niewątpliwie sam wybór papieża zza żelaznej kurtyny, był nie tylko wymownym znakiem dla krajów Europy wschodniej i zachodniej, ale zapowiedzią tego nowego, co może się stać za sprawą tego pontyfikatu papieża - Słowianina. Dziś widzimy to całkiem dokładnie, widząc też ile jeden człowiek wybitny i wielki może uczynić dla dziejów narodu i kontynentu. Od samego początku swej misji papież był świadom tego zadania. Mówił o tym w wielu miejscach, a syntezą tej duchowej historiozofii Europy, były oba przemówienia gnieźnieńskie, z roku 1979 i z roku 1997. Pierwsze kreśliło plan i zamiar, drugie podsumowywało pewien etap. W nim papież przedstawiał wizję kontynuacji i proponował konieczne korekty.

W tej przestrzeni europejskiej widać jak bardzo Jan Paweł II był darem dla Narodu Polskiego i dla Polski, jako Państwa do roku 1989 zniewolonego, a potem z trudem wchodzącego na drogi wolności. Związek ruchów wolnościowych, lat siedemdziesiątych z pierwszą Solidarnością i z wyborem Jana Pawła II jest nie tylko historyczny, ale przyczynowy. Stąd uzasadniona jest teza, że nie byłoby wydarzeń roku 1980 w Polsce, gdyby nie wybór papieża Polaka i jego niezwyklej pielgrzymki do ojczyzny w roku 1979. Ten pierwszy znak, jakim był dla Polski i Europy czas kilkunastu miesięcy odwilży pokazał, że możliwe są zmiany. Społeczeństwo poczuło smak wolności, poczuło się silne w wielomilionowych spotkaniach na Eucharystii przy papieżu, odzyskało nadzieję.

Nawet czas stanu wojennego, przeżywany z pomocą papieża w Rzymie, nie potrafił zgasić tej nadziei, jaka zabłysła w roku osiemdziesiątym. Pomocą były stanowcze słowa wypowiedane w Rzymie oraz dwie pielgrzymki jakie

w tym czasie papież odbył do Ojczyzny. Rok 1989 przyniósł wolność Polsce oraz wszystkim krajom Europy środkowo wschodniej.

Wszystko to nie odbyło się bez udziału i to wielopłaszczyznowego papieża Polaka. Zasługi te wspominali politycy z całej Europy i wyrażali swoją wdzięczność, niejednokrotnie bardziej niż nasi rodzimi przywódcy.

W tej perspektywie należy dostrzegać zasługi papieża dla całego świata. Był nie tylko autorytetem moralnym, do którego się zwracano o pomoc w rozstrzygnięciu wielu światowych konfliktów. Zabierał głos w wielu sprawach współczesnego świata, jako etyczny autorytet i był słuchany przez wierzących i niewierzących. Czasem bywał prorokiem niesłuchanym, a mającym rację. Tak historia przyzna papieżowi Janowi Pawłowi rację w wielu sprawach, w których prosił i przestrzegał. Może najbardziej w kwestii wojny w Iraku. W najszerszym ujęciu, należy podkreślić, że był dla świata darem Bożej Opatrzności, ponieważ był moralnym punktem odniesienia uznawanym i szanowanym. Takich autorytetów potrzebuje świat tym bardziej, im więcej jest relatywizmu i pogubienia współczesnego człowieka w gąszczu nieokreślonych propozycji i ukrytych zagrożeń.

Dar Opatrzności dla Kościoła

To kim był i co uczynił Jan Paweł II dla Kościoła w świecie i w Polsce widać najlepiej z perspektywy dwu lat po Jego śmierci. Owoce Jego pontyfikatu widziane w Rzymie w postaci liczby uczestników audiencji środowych, modlitwy niedzielnej „Anioł Pański”, pielgrzymów przechodzących przed Jego grobem świadczą o ożywieniu związku ludzi z Piotrem naszych czasów i z Rzymem - miastem papieży. Fakty te świadczą o tym, że był to wielki i święty papież, który prowadził do Chrystusa i wiązał ludzi z Kościołem. Pokazywał współczesnemu światu ciągle nowe i świeże oblicze Kościoła. Przez swoje pielgrzymki, niezmordowany głosiciel Chrystusa i Jego Ewangelii spotkał się z setkami milionów ludzi na całym świecie, głosząc Ewangelię i dając o niej świadectwo osobistym życiem i sposobem przeżywania wiary i Kościoła. Był konsekwentnym kontynuatorem odnowy soboru Watykańskiego II, zapoczątkowanej przez swojego poprzednika papieża Pawła VI.

Skoro nie da się omówić nawet części tego, co Jan Paweł II dał Kościołowi, wypada wymienić przynajmniej kilka najważniejszych spraw, jakie pozostaną po papieżu z Polski. Oprócz wspomnianych już pielgrzymek i przybliżenia ludzi do Chrystusa, należy wspomnieć ludzi, których przyjmował i dawał okazję do spotkania podczas audiencji publicznych i prywatnych w Rzymie. Ważnym wątkiem tego pontyfikatu było przygotowane i zaplanowane wprowadzenie Kościoła w Nowe Tysiąclecie, przez niezmordowaną pracę w Roku Świętym 2000, a następnie nakreślenie programu na Nowe Tysiąclecie i wezwanie do nowej ewangelizacji.

Wielką spuścizną pontyfikatu były Światowe Dni Młodzieży, które stworzył i przeprowadzał zostawiając spuściznę swoim następcom. Osobnym owocem tego pontyfikatu są dokumenty, jakie po sobie pozostawił, encykliki, adhortacje, listy apostołskie oraz niezliczona liczba kazań i przemówień. To wszystko czeka na opracowanie, na przybliżenie ludziom, na zaplanowaną refleksję i opracowanie.

Ten dar Opatrzności dla Kościoła jest równocześnie darem szczególnym dla Kościoła w Polsce. To polskie diecezje, polskie miasta i wioski miały niespotykaną możliwość bliskiego spotkania się z papieżem, który Polakom poświęcał najwięcej miejsca i czasu, zarówno w Rzymie, jak i podczas pielgrzymek do Ojczyzny. Znając polskie realia i potrzeby, potrafił odpowiadać na nasze pytania i problemy, nie stroniąc od spraw trudnych. Zawsze pozostaje pytanie o nasze słuchanie i wysłuchiwanie nauki papieża, a także o wierność nauce papieża po Jego śmierci.

Zakończenie – nasza warszawska odpowiedź

Choć brzmi to trochę lokalnie, chciałbym w ten sposób zaznaczyć, iż nie będę w zakończeniu podkreślał tego wszystkiego, co poszczególni ludzie i różne społeczności powinny zrobić z dziedzictwem pontyfikatu. To przerastałoby możliwości tej krótkiej refleksji. Chcę natomiast w zakończeniu nawiązać do naszej idei Świątyni Bożej Opatrzności. Skoro słusznie mówimy papieżu jako darze Bożej Opatrzności, to trzeba znaleźć wszystkie możliwe punkty styczne między budowaną Świątynią wraz z zapleczem, które ma służyć różnym rodzajom działań religijno-kulturalnych, z upamiętnieniem papieża Jana Pawła II i Jego nauczania w następnych pokoleniach. I to powinna być nasza odpowiedź na dar Bożej Opatrzności, w Osobie i dziele Jana Pawła II. Papież Jan Paweł II wraz z siostrą Faustyną dali Kościołowi i światu nowe imię miłości na Nowe Tysiąclecie – Miłosierdzie. Uczynili w Krakowie światową stolicę kultu Bożego Miłosierdzia. Bazylika i centrum gromadzą rocznie dwa miliony ludzi, którzy się modlą, wypraszają Boże Miłosierdzie i uczą być miłosiernymi.

My przygotowujemy Świątynię Bożej Opatrzności i centrum wokół niej, by spełnić obietnicę twórców Konstytucji 3 Maja. Nic nie stoi na przeszkodzie, by było to Wotum za wiele innych wydarzeń w historii Polski i Warszawy. Niewątpliwie nie ma w ostatnich dziesiątkach lat dzieła większego, za które trzeba dziękować Bożej Opatrzności wszędzie, także w Warszawie, niż pontyfikat papieża z Polski.

Budowane centrum to miejsce, w którym dokonywał by się namysł nad tym, co nam zostawił papież Jan Paweł II. To też, jak ufamy, miejsce kultu Świętego. Jestem głęboko przekonany, że tak jak Jan Paweł II zapełnił Łagiewniki, przyprowadzi również ludzi do wilanowskiego centrum Bożej Opatrzności, zarówno do Świątyni na modlitwę, jak i do pozostałych pomieszczeń.